

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 550.—
bez odnośnienia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyčajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 i milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez u przedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do urządzania wieców i zgromadzeń, protestujących przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oraz przeciwko próbom obalenia 8-godzinnego dnia pracy, a także w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Akcja ta musi być podjęta samodzielnie przez nasze organizacje partyjne i nie może łączyć się z akcją komunistyczną.

Rezolucje Zgromadzeń należy przysyłać niezwłocznie na ręce Sekretariatu Generalnego.

Konstytucja a prawodawstwo

Kto ma szanować Konstytucję, kto ma jej przestrzegać, jeżeli Sejm jej nie szanuje i nie przestrzega? Podkreślamy ciagle, że Konstytucja nasza jest tylko na papierze, że nie nie zrobiono, aby ją w życie wprowadzić. Jest to wina przede wszystkim, i w twierdzącej, Rządów dotychczasowych, ale czy Sejm przynaglał Rząd do wykonywania Konstytucji, czy domagał się od niego przedłożenia ustaw, tłumaczących konstytucyjne ogólniki na konkretny język prawodawstwa, czy dbał o to, by Republika stała się istotnie Republiką? Trzeba stwierdzić, że Sejm o to wszystko zgola nie zabiegł. Zarzuca się nieraz Rządowi naszym, że nie kierowały Sejmem, że nie umiały się zdobyć ani na siłę, ani na konsekwentną politykę, nieraz wprost — na własne zdanie nawet w najważniejszych sprawach. Z drugiej jednak strony trzeba postawić zarzut, że Sejm nie umiał wychowywać Rządu, nie umiał go uczyć najelementarniejszych zasad praworządności, nie mówiąc już o subtelnościach republikańskiego ducha. To też nie dziwota, że w praktyce rządowej niedaleko odbiegliśmy od przekletych wzorów państw zaborczych. Nie dziwota, że w rzeczywistości znaczenie Sejmu, pomimo jego „suwerennych“ pozorów, jest dość małe. Nie dziwota, że są całe dziedziny życia, na które Sejm prawie że nie ma wpływu, gdzie rządzi absolutyzm biurokracji albo jakaś mafia kapitalistyczna.

Sejm powziął uchwałę, że w ciągu roku prawodawstwo ma być dostosowane do Konstytucji. W tym kierunku nie zgola nie zrobiono. Uchwała powyższa tak samo, jak Konstytucja, pozostaje na papierze. Sejm ustawodawczy ma przed sobą jeszcze kilka miesięcy życia — ale nie nie świadczy o tem, że własną swoją uchwałę zamierza wykonać, własne swe zobowiązanie spełnić. Z całą uprzejmością pozostawia on to zadanie przyszłemu „zwykłemu“ Sejmowi. Po uchwaleniu Konstytucji, zaraz nazajutrz, zapomniał o niej.

Zapomniał tak gruntownie, że w swojej własnej działalności prawodawczej zupełnie się z Konstytucją nie liczy. Nie tylko nie przystosowuje istniejącego prawodawstwa do Konstytucji, nie tylko pozostawia bez zmiany wszystkie niezliczone przepisy, pozostawione w spadku po zaborcach a zupełnie z Konstytucją sprzeczne — ale i swoje własne uchwały nasza Konstytucja poczynna nieraz w związku z wstępnym z dawnym duchem absolutyzmu.

Świeży tego przykład mieliśmy na ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy to p. Świda przeprowadził zmianę „obywateli polskich“ na „obywateli narodowości polskiej“. Konstytucja zastrzega równouprawnienie bez względu na narodowość i wyznanie — ale p. Świdzie to się nie podoba i oto większość sejmowa zastępuje pojęcie obywatelstwa polskiego pojęciem państwowości. Okazuje się, że dla prawodawców w rodzaju p. Świdy, równouprawnienie konstytucyjne było tylko obłudnym ukłonem, złożonym przed europejskim poczuciem prawa, w praktyce zaś dalej ma obowiązywać po dawnemu zasada nierówności praw.

A oto przykład z innej dziedziny. Sejm nasz wyrzucił się już z elementarnego prawa konstytucyjnego: ustanawiania podatków pośrednich i cel. Oddał w ręce Rządu prawo rozporządzania się temi dziedzicami, czyli że zaprowadził w nich samowładztwo ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu. Ale niedość tego. Zjawili się p. Michalski i zażądał praw dyktatorskich. Zażądał między innymi, żeby Sejmowi nie wolno było pobierać żadnych uchwala, pociągających za sobą wydatki ze Skarbu państwa, bez jego zgody.

Stoi to w rażącej sprzeczności z Konstytucją. Jest to wprost przewrócenie Konstytucji do góry nogami. Konstytucja mówi, że Rządowi nie wolno czynić żadnych wydatków bez zgody Sejmu. Rządy nasze nie sobie z tego przepisu nie robily — i wydatkowały pieniądze zupełnie samowolnie. Ale p. Michalski przychodzi i powiada: Konstytucja wasza nie mnie nie obchodzi, żądam specjalnej Konstytucji dla siebie, żądam finansowej ustawy wyjątkowej, polegającej na tem, żeby Sejmowi niewolno było czynić wydatków bez mojej zgody.

I cóż powiecie? Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła mu ten potworny przywilej, uchwaliła, że Sejm „suwerenny“ w sprawach skarbowych jest tylko ciałem doradczym dla p. Michalskiego, że minister skarbu ma prawo weta przeciwko wszelkim projektom Sejmu!

Pod względem konstytucyjnym jest to coś tak niebywałego, że daremnieby szukać podobnego przykładu w rocznikach parlamentaryzmu. Tych kilka wierszy uchwala komisyjnej, o ile zyskają zgodę Sejmu, zabijają parlamentaryzm w Polsce. Uczynią one z Rady ministrów jakąś oligarchię, niweczącą wolę przedstawicielstwa narodowego. Ciekawem jest, że naj-

goręcej poparła p. Michalskiego w tym kierunku narodowa demokracja, ta sama narodowa demokracja, która — gdy chodzi o zwalczanie Piłsudskiego — tak się puszy swoimi parlamentaryzmem, tak zapewnia świat cały, że ona stoi na straży praw Sejmu przeciwko uroszczeniom władzy wykonawczej. Raz jeszcze bezbrzeżna obłuda narodowej demokracji objawiła się w prawdziwym świetle. Narodowa demokracja najgoręcej poparła uchwałę, która z Sejmu czyni podnózek p. Michalskiego.

I nie nie znaczy zastrzeżenie Komisji skarbowo-budżetowej, że ta kastracja Sejmu ma trwać „aż do uzyskania równowagi w budżecie Rzeczywspolitej“. Długo wypadnie poczekać, aż równowagę tę uzyskamy. A gdy ją uzyskamy, to wypadnie czekać, aż równowaga ta się ustali. Gdy zaś się ustali, to, zachęcony „powodzeniem“ p. Michalskiego, jakiś przyszły minister skarbu zażąda, aby w imię osiągniętej równowagi i celem nienaruszenia jej Sejm wyrzucił się prawa czynienia wydatków bez jego zgody. I ustawa wyjątkowa p. Michalskiego — wzorem wszystkich ustaw wyjątkowych w krajach o słabym poczuciu prawem — stanie się stałą instytucją Rzeczywspolitej!

Do czego zmierza, czego chce p. Michalski? Dąży do zastawienia wszelkiej działalności reformatorskiej, pragnie, aby Sejm nie mógł prowadzić polityki społecznej, aby jedyną polityką Sejmu mogła być tylko polityka konserwatywna, wygodna dla klas posiadających. Dla klas posiadających pieniądze zawsze się w skarbcu znajdują. Przecież Sejm i dziś nie ma żadnej rzeczywistej kontroli nad skarbowością. A jeśli projekt Komisji skarbowo-budżetowej stanie się prawem, to dyktator-minister skarbu będzie mógł czynić z pieniędzmi co mu się żywnie podoba. Klasy posiadające nie potrzebują Sejmu, aby Skarb skubał. Ale na żadne potrzeby mas pracujących pieniędzy nie będzie! Już dziś widzimy, że p. Michalski poprostu unfewaśnia wszelkie kredyty, które — według niego — są zbyt ciężkie, chociaż oparte są na ustawach, przyjętych przez Sejm. Cóż będzie, gdy p. Michalskiemu Sejm da w ręce miecz, którym machać będzie po budżecie według swego widzimisię?!

I oto mamy taki miły obraz naszego rozwoju konstytucyjnego: p. Michalski pomiata Rzadem, Rząd pomiata Sejmem, a Sejm pomiata elementarnymi swymi prawami i obowiązkami...

Kryzys przemysłowy i bezrobocie.

Ankieta „Robotnika“.

Stan przemysłu hutniczego.

Inż Stefan Korzycki, sekretarz związku polskich hut żelaznych, udzielił nam następujących informacji o obecnym stanie przemysłu hutniczego.

Z hut, zrzeszonych w związku, huta „Hamleke“ w Częstochowie zredukowała pracę w walcowni do 3-ich dni w tygodniu, stalownia zaś czynna jest co drugi tydzień. Redukcja dotyczy około tysiąca robotników i datuje się od 17 listopada b. r.

Walcownia zakładów Starachowickich, zatrudniająca 240 rob., zredukowała pracę od 1 b. m. do 3 dni w tygodniu.

Sosnowieckie tow. fabryk rur i żelaza, od tygodnia ograniczyło pracę w walcowni do 5 dni. O ile zaś nie napłyną nowe zamówienia kolejowe na rury lokomotywowe, nastąpi dalsza redukcja pracy.

Zakłady Ostrowieckie, Stepanków i Młodziejewskie funkcjonują normalnie.

*) Co do Huty Bankowej, która do Związku nie należy, p. Korzycki nie mógł udzielić nam informacji. Stądinaś dowiadujemy się, że i w tej hucie zredukowano pracę o połowę.

Kryzys w przemyśle hutniczym, który spowodował znaczną redukcję pracy, ma swe źródło w tych samych zjawiskach, co przesilenie w innych gałęziach przemysłu — w podniesieniu się kursu marki polskiej, braku środków obrotowych, stagnacji w handlu, wywołanej m. in. wycieczką postawą spozyców w związku z przyłączeniem hut górnośląskich. Kryzys nastąpił w chwili, kiedy przemysł hutniczy b. Królestwa w nieznanym tylko stopniu poddał się z ruin wojennej. Produkcja sięga zaledwie 25% produkcji przedwojennej. Ilość robotników, razem z kopalniami rudy, dochodzi zaledwie do 25 tys. Stosunkowo nieznaczny ten stopień odbudowy przemysłu hutniczego tłumaczy się nietylko tem, że przemysł ten uległ podczas wojny wielkiemu zniszczeniu, ale i tem, że spożycie wewnętrzne jest jeszcze stosunkowo niewielkie, wobec czego nie można było produkcji należyte rozwijać.

Aby zlikwidować przesilenie i zwiększać nadal produkcję, należy stworzyć sobie rynek zbytu zagranicą, przedewszystkiem na wschodzie, w Rosji i Rumunii, krajach słabych prze-

